

MARIAN MALIKOWSKI
RADOSŁAW MALIKOWSKI

W kierunku usprawniania i zobiektywizowania metod konsultacji i partycypacji społecznej w projektach miejskich. Przykład Rzeszowa i Kielc

1. Uwagi wstępne

W miarę postępów demokratyzacji życia społecznego zwiększają się wymagania związane z projektami odnowienia, restauracji i rewitalizacji tak przestrzenno-urbanistycznymi, jak i społeczno-kulturowymi zwłaszcza w dużych miastach. W krajach o dłuższej tradycji demokratycznej jest to bardziej widoczne. Przoduje w tym Szwajcaria oraz kraje skandynawskie.

Coraz większy nacisk na to kładą władze Unii Europejskiej (UE), niekiedy nawet jest to warunkiem przyznania środków finansowych na projekty badawcze, w tym związane z szeroko pojętym odrodzeniem miast, ich dzielnic, osiedli lub innych wybranych fragmentów. Dotyczy to nie tylko odrodzenia miast w sensie przestrzenno-urbanistycznym, czyli najogólniej rzecz biorąc – ulic i budynków, ale i społeczno-kulturowym, czyli oddziaływania na ludzi je zamieszkujących w celu wytworzenia silniejszej identyfikacji z miejscem zamieszkania, poczucia odpowiedzialności za miejsce zamieszkania, ale i intensywniejszej więzi pomiędzy współmieszkańcami. Stąd coraz częstsze używanie takich pojęć jak konsultacje społeczne, badanie opinii i partycypacja społeczna, zarówno na etapie definiowania problemów urbanistycznych i społecznych, jak i w trakcie rozwoju projektów oraz ich realizacji.

Celem tego artykułu jest próba przybliżenia praktykom (urbanistom, architektom, specjalistom od planowania przestrzennego) i studentom projektów partycypacyjnych w mieście. Takich projektów było w Polsce mało, dopiero w ostatnich latach pojawiły się próby ich konstruowania. Do analizy wybrano przykład Rzeszowa i Kielc, ponieważ projekty powstały w tym samym czasie i dotyczyły podobnej wielkości miast.

Sporo uwagi tym zagadnieniom poświęcili uczestnicy dużej, ogólnopolskiej konferencji naukowej, która odbyła się na Uniwersytecie Rzeszowskim

7–9 października 2015 r. Jej wyniki, czyli 47 referatów, zostały umieszczone w trzech książkach: *Zmiany w przestrzeni współczesnych miast; Społeczne i ekonomiczne aspekty urbanizacji i metropolizacji; Wybrane problemy współczesnych miast. Kultura, promocja, symbolika*¹. Sprawy konsultacji i partycypacji społecznej, pokazane zwłaszcza w pierwszej i drugiej z tych publikacji książkowych, dotyczyły po pierwsze: omówienia samego zjawiska partycypacji, jej sposobów i metod, a po drugie – ich realizacji na przykładzie wybranych miast UE, w tym zwłaszcza ze Szwecji, z Włoch, Hiszpanii, Francji, Austrii, Niemiec, a także Łotwy i Polski. Z polskich miast chodziło głównie o trzy: Kraków, Rzeszów i Kielce, a także o badania porównawcze Katowic i Gliwic².

O tych kwestiach pisano jeszcze w latach osiemdziesiątych, ale w tamtych warunkach nie było szans, aby tę uśpioną i niewykorzystaną energię społeczną uruchomić. W tym artykule skoncentrowano się na projektach, które są mało znane, a dotyczą dwóch miast: Kielc i Rzeszowa. Będzie to poprzedzone omówieniem ogólnych zasad i metod konsultacji i partycypacji, jej niedociągnięć, barier i trudności, o których piszą autorzy i współautorzy tych projektów, nawiązując do książki niemieckiego urbanisty M. Miessena pod zaskakującym tytułem *Koszmar partycypacji*³.

We wszelkich rozważaniach, dyskusjach, omówieniach projektów partycypacyjnych kładzie się duży nacisk na potrzebę przywiązania mieszkańców miast do swoich miejsc zamieszkania, a także dzielnic, osiedli, wsi oraz na wzmocnienie więzi pomiędzy samymi mieszkańcami⁴. Nazywano to kiedyś patriotyzmem lokalnym, ale to pojęcie traktuje się często jako anachroniczne i przypisuje mu zaściankowość, prowincjonalizm. F. Znaniecki w swojej książce o Poznaniu, wydanej w 1931 r.⁵, pisał natomiast o drzemiącej w ludziach niewykorzystanej energii społecznej, którą można wykorzystać do rozwoju miasta.

Wprawdzie w okresie PRL-u były inicjowane przez PZPR „czyny społeczne” w miejscu zamieszkania, ale po bliższym przyjrzeniu się im okazywało

¹ Książki zostały wydane w 2015 r. w Rzeszowie pod zbiorową redakcją M. Malikowskiego, M. Palaka, J. Halika oraz J. Kinala.

² Te ostatnie były też omówione w pracy zbiorowej pod red. K. Bierwaczonka, T. Nawrockiego i B. Lewickiej *Rynki, malle i cmentarze. Przestrzeń publiczna miast śląskich w ujęciu socjologicznym*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2013.

³ M. Miessen, *Koszmar partycypacji*, Wydawnictwo Fundacja Nowej Kultury Bęc Zmiana, Warszawa 2010.

⁴ M. Malikowski, *Więź mieszkańców z miastem. Studium na przykładzie społeczeństwa miasta Rzeszowa*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej, Rzeszów 1984.

⁵ F. Znaniecki, *Miasto w świadomości jego obywateli*, Wydawnictwo Polskiego Instytutu Socjologicznego, Poznań 1931.

się, że straty w ich efekcie były często większe niż korzyści (znikało wiele łopat, motyk i innych narzędzi), a władzom wydawało się, że czyn społeczny to także poparcie dla polityki PZPR.

W roku 1984 do pojęcia patriotyzmu lokalnego wrócił A. Kukliński, który kierując zespołem badającym endogenne źródła społeczności lokalnej, mówiąc o uśpionym potencjale rozwojowym, rzeczywiście używał innego pojęcia. Przyszłość pokazała, po ustawie z 1990 r., że koncepcja wyzwolona po przyjęciu ustawy o samorządności, a jeszcze zasilona w dodatku dotacjami z centrum oraz z UE przyniosła owoce, czego przykładem może być także miasto Rzeszów. Okazało się, że te inspiracje badawcze to nic nowego, tylko koncepcja polskiego socjologa F. Znanieckiego, który ją opracował w okresie międzywojennym. Dziś z zachodnich teoretyków tych zagadnień mało kto przyznaje, że to projekt jednego z najwybitniejszych polskich socjologów, autora metody autobiograficznej w socjologii, a także współautora kilkutomowej książki pt. *Chłop polski w Europie i Ameryce* (kilka wydań)⁶.

Coraz więcej uwagi w socjologii poświęca się mechanizmom udziału społeczeństwa miejskiego w opiniowaniu, przygotowaniu, realizacji projektów przestrzenno-urbanistycznych i społeczno-kulturowych, w badaniu opinii, w zgłaszaniu uwag, pomysłów i propozycji wychodzących i kontrolowanych przez przeciętnych mieszkańców, a nie tylko fachowców.

Słusznie autorzy publikacji na te tematy piszą o różnych barierach, „bezdrożach” partycypacji społecznej w naszym kraju, a mianowicie, że:

1. Nie ma tradycji tego typu, a przyczyniła się do tego praktyka ustroju socjalistycznego, w którym owszem mówiono o tym udziale, ale pozostawało to raczej „na papierze”, inaczej niż np. w Szwajcarii czy krajach skandynawskich.
2. Niewiele było mowy o tzw. patriotyzmie lokalnym (regionalnym, miejskim, dzielnicowym), a jego objawy traktowano często jako przejaw zaścianowości, prowincjonalizmu i ograniczonych horyzontów myślowych.
3. Akces Polski do UE z jednej strony przytłumił patriotyzm, i narodowy, i lokalny, bo modne stały się oświadczenia różnych celebrytów, że są oni „obywatelami Europy”, ale z drugiej strony UE bardziej wspiera projekty zakładające udział w nich podmiotów społecznych (a często udział podmiotów społecznych w projekcie jest warunkiem jego datowania).

⁶ W. Thomas, F. Znaniecki, *Chłop polski w Europie i Ameryce*, t. 1–5, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1976.

4. Niektórzy autorzy podchodzą do projektów w taki sposób, aby rozbudować tę partycypację, ale raczej tylko „na papierze”, tak aby odpowiednie komisje zaakceptowały dany wniosek, ale w rzeczywistości jest to lekceważenie tej partycypacji (działanie na pokaz).

M. Miessen wskazuje na wiele błędów różnych sposobów partycypacji⁷, na przykład ta powszechnie stosowana w Szwajcarii, a także krajach skandynawskich jest, po pierwsze, często mało efektywna, choć efektowna, unieważniana z powodu małej frekwencji, a po drugie – często biorący udział w referendum nie mają wystarczającej i odpowiedniej wiedzy o przedmiocie referendum (niedawne referendum w Polsce na temat jednomandatowych okręgów wyborczych nie spełniło oczekiwań z tych obydwu powodów).

W krajach o silnych tradycjach demokratycznych (już na pewno w krajach UE) zwraca się coraz więcej uwagi na partycypację społeczną, w tym zwłaszcza w projektach finansowanych ze środków UE. Musi być ona zapewniona na różnych etapach ich konceptualizacji.

Jak pokazuje w swoich publikacjach J. Gehl, najbardziej potrzebna jest poprawa życia społecznego „między budynkami”⁸. Większość przeciętnych ludzi należy do biernych obserwatorów i mało interesuje się otoczeniem przestrzennym, a jeszcze mniej całym miastem, a więc trudno zabezpieczyć tę partycypację na odpowiednim poziomie. Jeśliby nawet udział mieszkańców w opiniowaniu zakładanych projektów był liczny, to trudno o reprezentatywność poszczególnych grup i kategorii społecznych, szczególnie zbyt mało jest ludzi młodych (np. studentów). Ponieważ praktyka w zakresie partycypacji społecznej była raczej w Polsce niewielka, nie ma wielu doświadczeń w zakresie optymalnego jej przebiegu, a także w zakresie metod i technik badawczych najbardziej przydatnych do prowadzenia konsultacji społecznych i partycypacji w różnych projektach rewitalizacyjnych.

Modny jest ostatnio tzw. sondaż deliberatywny autorstwa J. Fishkina – dyrektora Centrum Demokracji Deliberatywnej na Uniwersytecie Stenforda w USA. Badanie opinii na temat określonego projektu poprzedzone jest wstępnym szkoleniem i debatą na temat przedmiotu sondażu. Następnym etapem jest głosowanie. Istotą sondażu jest wypracowanie świadomego i w miarę racjonalnego stanowiska uczestników debaty, bez emocji, które towarzyszą pierwszemu kontaktowi z zagadnieniem⁹. Uczestnicy sondażu muszą przeby-

⁷ Zob. M. Miessen, *Koszmar partycypacji...*

⁸ J. Gehl, *Życie między budynkami: użytkowanie przestrzeni publicznych*, Wydawnictwo Ram, Kraków 2009.

⁹ Szerzej zob. K. Kwiatkowski, *W kierunku interdyscyplinarnych metod konsultacji i partycypacji społecznych. Delibertacja – metajęzyki – „Centra odrodzenia miast”* [w:] M. Malikowski, M. Palak, J. Halik (red.), *Zmiany w przestrzeni współczesnych miast*, Wydawnictwo UR, Rzeszów 2015, s. 97–110.

wać na zgrupowaniu kilka dni i za to otrzymują niewielkie wynagrodzenie. Nie trzeba przekonywać, jak trudno jest zebrać taką grupę ludzi, i to jeszcze reprezentatywną dla danej zbiorowości. Zatem finalnym celem badania potrzeb i szerokiej partycypacji społecznej w projekcie jest integracja społeczna oraz harmonia w zakresie wykorzystywania realizowanego obiektu po jego zakończeniu.

2. Blaski i cienie partycypacji społecznej w projektach miejskich wg Krzysztofa Kwiatkowskiego

Idee szerokiego udziału społeczeństwa (nieprofesjonalistów) w projektach zmiany przestrzeni miejskiej (krajobrazu) rozwinęła krakowska szkoła urbanistyczno-architektoniczna z prof. K. Pawłowską na czele, która w ostatnich latach poświęciła sporo publikacji temu tematowi¹⁰. Główne cele opracowania projektów z tak szerokim udziałem społeczeństwa – mieszkańców, potencjalnych turystów i inwestorów to dostosowanie zmiany krajobrazu do ich potrzeb, unikanie konfliktów lub ich rozwiązywanie, uzgodnienie stanowisk także pomiędzy nimi a władzami i inwestorami, skoro potrzeby i gusta ludzi są zróżnicowane.

Jeśli chodzi o referenda, to są one owocne i wiarygodne, kiedy społeczeństwo rozumie konsultowane sprawy. Przykładem, jak już była mowa, było referendum w Polsce na temat okręgów jednomandatowych (2015). Nieznajomość tematu spowodowała, po pierwsze, nikły w nim udział społeczeństwa (8,5%), niezrozumienie przez społeczeństwo efektów praktycznych głosowania na „tak” lub „nie”, a po drugie, zniechęcenie do takiego rodzaju referendum, choć odnosiło się wrażenie, że jest to dobra forma demokracji. Gdy chodzi o zmiany przestrzeni, zwłaszcza o charakterze kompleksowym, używa się terminu „krajobraz” (naturalny) przyrodniczy i kulturowy¹¹. Krajobraz to przestrzeń, w której żyje człowiek i którą przekształca. To zarówno przestrzeń, którą ukształtowała przyroda przez tysiące lat, jak i krajobraz kulturowy, czyli ukształtowany przez ludzi w poszczególnych etapach rozwoju społecznego.

¹⁰ Zob. K. Pawłowska (red.), *Zanim wybuchnie konflikt: idea i metody partycypacji społecznej w ochronie krajobrazu i kształtowaniu przestrzeni*, Wydawnictwo Fundacja Partnerstwo dla Środowiska, Kraków 2010.

¹¹ Szerzej zob. B. Lipińska, *Ochrona dziedzictwa kulturowego: ujęcie krajobrazowe*, Wydawnictwo Politechniki Gdańskiej, Gdańsk 2011; Pawłowska (red.), *Zanim wybuchnie konflikt...*

Wzorowy przykład radykalnej zmiany krajobrazu w Rzeszowie omawiają szerzej trzy autorki z Rzeszowa¹². Opracowania dużego projektu (16,8 ha) strefy rekreacyjnej podjęto się w Rzeszowie w roku 2014 z szerokim udziałem nieprofesjonalistów, czyli różnych kategorii mieszkańców miasta, o czym jeszcze będzie mowa. Jest to przykład projektu, który został poprzedzony badaniami społecznymi nad oczekiwaniami mieszkańców i turystów i zawiera partycypację społeczną na różnych etapach tego przedsięwzięcia, tj. programowania, projektowania, wprowadzania zmian wynikających z dyskusji i negocjacji spraw spornych, podejmowania decyzji i ich realizacji. Choć partycypacja społeczna staje się dziś nieodzowna w kształtowaniu architektury, urbanistyki, czy najogólniej – przestrzeni fizycznych zwłaszcza w miastach, to jednak temu przekonaniu towarzyszą liczne wątpliwości.

Architekt i urbanista z Politechniki Krakowskiej skonstruował następującą listę zagrożeń:

1. problem bierności społecznej, małego zainteresowania procedurami partycypacji i wynikającej z tego niskiej frekwencji;
2. problem niereprezentatywnego dla danej społeczności charakteru grup uczestniczących w procedurze partycypacyjnej;
3. problem niedostatecznej bądź powierzchownej znajomości przedmiotu debat;
4. problem barier pomiędzy językami poszczególnych grup eksperckich i grup społecznych uczestniczących w debatach i wynikające stąd trudności w stworzeniu przestrzeni intersubiektywnej;
5. syndrom „listka figowego” – przekonanie o małej skuteczności procedur użytych raczej jako usprawiedliwienie decyzji arbitralnie podjętych przez władze;
6. tendencja do nadmiernej i niekiedy zbędnej proliferacji typów procedur;
7. problem tendencyjnej selekcji tematów do partycypacji, unikanie i marginalizacja tematów dotyczących słabszych grup społecznych¹³.

Różni architekci, kierownicy projektów, działacze społeczni posługują się „Projektem dla przestrzeni publicznych” (*Project for Public Spaces*, PPS). Jest to wzór projektu powstałego w USA w roku 1975 jako organizacja non profit. Organizacja ta współpracowała dotychczas z kilkuset wspólnotami w wielu krajach. Działalność związana z tym projektem dotyczy dwóch

¹² A. Gajdek, A. Wąsowicz-Duch, A. Miarecka, *Znaczenie partycypacji społecznej w kształtowaniu krajobrazu miasta Rzeszowa* [w:] M. Malikowski, M. Palak, J. Halik (red.), *Zmiany w przestrzeni współczesnych miast*, s. 111–124.

¹³ K. Kwiatkowski, *W kierunku interdyscyplinarnych metod konsultacji i partycypacji społecznych...*, s. 97–98.

wymiarów: przestrzennego i społecznego. Pierwszy dotyczy tworzenia miejsc aktywnych, tj. „umeblowania przestrzeni”. Ma to stworzyć okazję do kontaktów między ludźmi. Drugim rodzajem działań jest wdrażanie ludzi do działalności publicznej w celu ich identyfikacji z przestrzenią publiczną. Zamierzając do włączania ich w lokalną politykę, podejmuje się działania prowadzące do tworzenia społeczeństwa obywatelskiego.

Narzędziem projektowym umożliwiającym współpracę wielu specjalistów z różnych branż są warsztaty urbanistyczne. Przedmiotem dyskusji i konsultacji są działania związane z projektowaniem, transformacją lub rewitalizacją, czy ogólniej – planami zagospodarowania przestrzeni. Mają one charakter otwarty i każdy z mieszkańców jest mile widziany. Przewidziane są dla od kilkudziesięciu do kilkuset osób.

Szczególnym przypadkiem partycypacji jest tworzenie osiedli wspólnotowych – *co-housing*. Zamieszkują je ludzie preferujący wspólnotowy tryb życia (wspólna praca przy uprawianiu ogródków, imieniny, obiady)¹⁴.

W szkoleniach i warsztatach szczególną uwagę zwraca się na metody konstruktywnego rozwiązywania konfliktów. Ch. Mouffe, architekt i urbanista niemiecki, świadom tego, że w czasie dyskusji nad projektem pojawiają się konflikty i antagonizmy, postulował, aby takie relacje antagonistyczne przekształcać w „konfliktowy konsensus”¹⁵. Przychylał się również do tego wspomniany już M. Miessen, nazywając takie sytuacje „partycypacją konfrontacyjną”. Pisał na ten temat następująco: „We wczesnych fazach procesu projektowego należy unikać porozumień opartych na konsensusie. Tak naprawdę im więcej przestrzeni dla rozegrania przyszłych konfliktów pozostawia dany projekt, tym większy będzie jego sukces w dłuższej perspektywie czasowej”¹⁶.

Chodzi o to, że w początkowej fazie projektu jego uczestnicy bardziej ulegają emocjom i nie są skłonni do ustępstw. Dopiero później, po szkoleniach i dyskusjach, kierują się częściej względami racjonalnymi. Podobnie jest ze wspomnianym sondażem deliberatywnym¹⁷. Sondaż jest procedurą wykorzystującą elementy demokracji bezpośredniej, przedstawicielskiej i deliberatywnej. Celem sondażu jest uzyskanie świadomych, przemyślanych opinii jego uczestników na temat określonych problemów miast. W tym celu, po pierwsze, wybiera się reprezentatywną grupę delegatów z danej społeczności, po drugie, przeprowadza się trwającą kilka dni debatę delibe-

¹⁴ Tamże.

¹⁵ M. Mouffe, cyt. za: K. Kwiatkowski, *W kierunku interdyscyplinarnych metod konsultacji i partycypacji społecznych...*, s. 103.

¹⁶ M. Miessen, *Koszmar partycypacji...*, s. 193.

¹⁷ Por. K. Kwiatkowski, *W kierunku interdyscyplinarnych metod konsultacji i partycypacji społecznych...*, s. 103–104.

racyją. Jej etapami są: „wstępne szkolenia, wykłady przedstawiające przedmiot ustaleń z kilku punktów widzenia, a następnie debata, podczas której uczestnicy prowadzą dyskusję, toczą spory w sprawie przedmiotu sondażu”. Trzecim etapem jest oczywiście głosowanie. „Debata pozwala na modyfikację pierwotnych, wyjściowych, intuicyjnych preferencji i zastąpienie ich świadomymi, przemyślanymi decyzjami. Cała procedura sondażu trwa kilka dni i za udział w nim mieszkańcy otrzymują jako rekompensatę za utracony czas niewielkie wynagrodzenie”¹⁸.

3. Projekt rzeszowski

Projekt parku ogólnomiejskiego cieszył się uznaniem od początku (tzn. w czasie pierwszych etapów badań socjologicznych) i nadal nim się cieszy, gdyż:

- trafił w potrzeby i gusta mieszkańców (zwłaszcza młodych),
- po tylu latach rozbudowy miasta nie ma ono odpowiedniego dla jego wielkości i potrzeb parku,
- wprowadzone tam będą pewne elementy ogrodu zoologicznego i botanicznego,
- projekt ma poszerzyć znacznie tereny zielone w mieście, a także bardzo dobrze zostało wybrane ładne miejsce z widokiem z jednej strony na miasto, a z drugiej na mocno zalesione Pogórze Dynowskie,
- uwzględnia zachowania rekreacyjne i ludyczne, a także zróżnicowane potrzeby i gusta właściwie wszystkich kategorii społecznych,
- stosowano w projekcie wiele pomysłów z gatunku *smart city*.

Był to projekt międzynarodowy realizowany przez Gminę Miasto Zamość, Gminę Miasto Rzeszów oraz Komitet Wykonawczy Miasta Łuck w ramach programu współpracy tran granicznej „Polska – Białoruś – Ukraina 2007–2013”. Wykorzystano analizę wyników badań prowadzonych w ramach projektu „Modernizacja ogrodów zoologicznych w Zamościu i Łucku oraz opracowanie koncepcji utworzenia strefy rekreacji w Rzeszowie w celu rozwoju transgranicznej, kwalifikowanej turystyki przyrodniczej, Rzeszów 2014”. Jednostką organizującą projekt w Gminie Miasto Rzeszów był Zarząd Zieleni Miejskiej w Rzeszowie. W odniesieniu do Rzeszowa projekt nazywał się „Strefa rekreacji z elementami ogrodu zoologicznego”¹⁹.

¹⁸ Tamże.

¹⁹ Por. A. Gajdek, A. Wąsowicz-Duch, A. Miarecka, *Znaczenie partycypacji społecznej w kształtowaniu krajobrazu miasta Rzeszowa...*, s. 111–124.

Już wcześniejsze badania socjologiczne prowadzone choćby przez Instytut Socjologii Uniwersytetu Rzeszowskiego wskazywały na potrzebę powstania w Rzeszowie zoo. Lokowano je w Malawie, Słocinie, Matysówce, Białej. Uznano, że południowe i południowo-wschodnie obszary Rzeszowa obfitują w lasy i tereny zielone, więc można by ten pomysł połączyć z różnymi formami turystyki kwalifikowanej i rekreacji. Miejsce tej inwestycji wskazywano jeszcze w trakcie badań społecznych na próbie kilkuset osób, a ostatecznie zdecydowały o tym konsultacje z ekspertami²⁰. Wykorzystano także takie dokumenty, jak: Strategia marki Rzeszów na lata 2009–2013, Program promocji miasta Rzeszowa na lata 2009–2013, Diagnoza dla potrzeb opracowania Strategii rozwoju kultury miasta Rzeszowa, oraz kilkadziesiąt źródeł internetowych.

Kolejnym etapem badań była identyfikacja potrzeb mieszkańców Rzeszowa oraz turystów. Dla mieszkańców Rzeszowa miał być to aquapark, ogród zoologiczny oraz miejsce imprez sportowych. Podobne opinie wyrażali eksperci, a turyści częściej zwracali uwagę na trasy biegowe, narciarskie i zjazdowe, miejsca piknikowe, elementy ogrodu botanicznego, a także miejsca wypraw plenerowych. Badania przedprojektowe wykonał zespół pracowników firmy BD Center pod kierunkiem dra Pawła Walawendra.

W planowanym założeniu budowy strefy rekreacji przewidziano osiem stref funkcjonalnych:

- wejściowo-edukacyjną,
- zabaw edukacyjno-eksperymentalnych,
- ruchu, wyposażoną w nowoczesne urządzenia sanitarne,
- ogrodu botanicznego,
- ogrodu zoologicznego,
- gier i zabaw,
- sportów zimowych,
- wypoczynku biernego.

Inne zmiany przestrzenno-społeczne w Rzeszowie już zaistniałe i przyszłe to m.in. kompleksowa restauracja, renowacja i rewitalizacja zalewu, który został kiedyś (w latach siedemdziesiątych) wykonany w części Boguchwały przez Lisią Górę od mostu-tamy. Liczy on ok. 4 km długości i ok. 200–300 m szerokości. Niedługo spełniał swoją rolę (czyli miejsca rekreacji wodno-lądowej oraz sportów wodnych). Został mocno zamulony i jego renowacja wymaga dużej pracy i związanych z nią nakładów finansowych. Ma być także przywrócony dawny jego kształt, nieco zmodyfikowany i powiększony. Specjaliści rozważają, jak zapobiec jego zamulaniu lub choć poważnie je ograniczyć. Trzeba go również oddzielić wyższym wałem od sąsiadują-

²⁰ Tamże.

cych wsi, a mianowicie Białej i Budziwoja. Z tą inwestycją związana jest ponadto przebudowa południowo-wschodniej obwodnicy, która dziś, aby rzeczywiście omijać miasto, powinna przebiegać od Boguchwały (lub nawet Lutoryża) do Krasnego.

4. Projekt kielecki dotyczący rewitalizacji dużego osiedla mieszkaniowego

Duże osiedle kieleckie Czarnów, powstałe w latach pięćdziesiątych i osiemdziesiątych, liczące ok. 12 tys. mieszkańców, położone jest peryferyjnie „za torami” na pow. 52 ha. Jest jednocześnie osiedlem o największej gęstości zaludnienia. Zostało wyznaczone w aktualizacji lokalnego programu rewitalizacji obszarów miejskich, przemysłowych i powstających na lata 2014–2020 jako jeden z obszarów mieszkaniowych najbardziej zdegradowanych²¹.

Animatorem i współautorem programu rewitalizacji tego osiedla jest E. Dyk z Zakładu Urbanistyki Wydziału Architektury Politechniki Wrocławskiej²². Jest to projekt kompleksowy, uwzględniający zarówno bazę przestrzenno-materiałną (budynki, infrastruktura), jak i ludzi, ich jakość życia, stosunki sąsiedzkie itp., a więc rewitalizacja w wielowymiarowym ujęciu. Autorka wychodzi ze słusznego założenia, że fachowcy, nawet najlepiej wykształceni, nie będąc mieszkańcami pewnych jednostek społeczno-urbanistycznych, nie mogą ludziom – mieszkańcom mówić, jak mają żyć, jak się zachowywać. Ich zadaniem jest zbierać pomysły od inspirujących jednostek, po to by rozwijać i doskonalić ich własne scenariusze i kierunki przemian¹⁶. Podkreśla, że Kielcom potrzebne jest włączenie mieszkańców w proces przemian rewitalizacyjnych oraz interdyscyplinarne badania przedprojektowe nastawione na doskonalenie procesu projektowego. Na degradację osiedli mieszkaniowych z lat pięćdziesiątych i osiemdziesiątych składa się wiele czynników. Już same założenia mieszkaniowe z tych lat starzeją się w zestawieniu ze zmieniającymi się współczesnymi potrzebami. W dodatku przestrzeń pomiędzy blokami na takich osiedlach jest niezdefiniowana i ano-

²¹ Urząd Miasta Kielce, Biuro Planowania Przestrzennego, *Aktualizacja „Lokalnego programu rewitalizacji obszarów miejskich, przemysłowych i wojskowych w mieście Kielce na lata 2014–2020”*, Kielce 2014.

²² E. Dyk, *Partycypacja i ruchy społeczne jako jeden z kluczowych elementów rewitalizacji przestrzeni zespołów mieszkaniowych z drugiej połowy XX wieku* [w:] M. Malikowski, M. Palak, J. Halik (red.), *Społeczne i ekonomiczne aspekty urbanizacji i metropolizacji*, Wydawnictwo UR, Rzeszów 2015, s. 123–134.

niemowa, łączy się z tym negatywny wizerunek osiedla, monotonia przestrzeni i architektury, grodzenie terenów przyblokowych, co sprzyja izolacji i segregacji oraz brakowi poczucia identyfikacji z miejscem zamieszkania. Uspołecznienie programowania i projektowania w zakresie rewitalizacji jest szansą na POWRÓT DO MIASTA, na realizację MIASTA DLA LUDZI. Stowarzyszenie Forum Rewitalizacji w swoim manifestie „Powrót do miasta – manifest (nie)polityczny” podkreśla, jak ważny jest udział różnych podmiotów uczestniczących w programach i konkretnych projektach rewitalizacyjnych. Ludzie przeciętni na ogół słabo wiążą ze sobą procesy urbanizacyjne z jakością życia i aktywnością społeczną. Wiele przestrzeni już zrewitalizowanych zostało szybko zniszczonych, ponieważ zabrakło od początku udziału mieszkańców w procesie przemian. Stąd tak ważne jest, aby w pierwszym etapie, czyli w badaniach przedprojektowych, dać lokalnej społeczności możliwość zaprezentowania jej punktów widzenia, określenia potrzeb i aspiracji w tym zakresie.

Autorka przyjęła zasadę ciągłego konfrontowania diagnozy ekspertów z opiniami mieszkańców Czarnowa. Wraz ze specjalistami z różnych dziedzin zawiązała nieformalną inicjatywę społeczną „Nowy Czarnów” (choć można się zastanowić, czy nie lepiej byłoby przy tej okazji zmienić nazwę, aby pozbyć się owej „czerni”, która kojarzy się z „czernią krajobrazu”). Przedprojektowe badania zaczęto od wizji lokalnej terenu oraz dokumentacji fotograficznej, która ujawniła i udokumentowała problemy, z jakimi boryka się osiedle. Przeprowadzono też obserwacje zewnętrzne i uczestniczące, zgromadzono przedrukowane publikacje prasowe, dokumenty planistyczne, materiały archiwalne. Na tej podstawie wydzielono trzy obszary problemowe:

1. niezdefiniowanej i nieuporządkowanej przestrzeni blokowej,
2. grodzenia terenów przyblokowych,
3. niespójności własnościowej i społecznej, wyrażonej chaosem kolorystycznym elewacji bloków (tzw. koloroza osiedlowa)²³.

Przygotowany materiał przedstawiono mieszkańcom, przedstawicielom władz miejskich, lokalnym organizacjom pozarządowym. Uzupełnieniem stosowanych metod była pilotażowa ankieta z mieszkańcami Czarnowa z większością pytań dotyczących spraw społecznych, a nie tylko urbanistycznych, łącznie z pytaniami projektującymi typu: „Moje osiedle....”. Zastosowano również coraz bardziej popularne *action research* (badanie w działaniu). Były także zorganizowane warsztaty dla młodych i starszych mieszkańców. Te etapy badań pozwoliły wyłonić pierwszych liderów. Przyjęto też (wstępnie, bo projekt obejmuje lata 2014–2020) projektową strategię działań partycypacyjnych. Obejmuje ona następujące czynniki i etapy badań:

²³ Tamże.

1. wstępną analizę problemów osiedla na podstawie jakościowych badań partycypacyjnych (wizje lokalne, obserwacje, ankietowanie, wywiady indywidualne, wywiady fokusowe, badania w działaniu;
2. zestawienie problemów w skali osiedla (wyniki badań w formie opisów, tabel, dokumentacji fotograficznej);
3. edukację społeczną (prezentacje, warsztaty, debaty, akcje w terenie).

Po tych czynnościach zaczyna się proces poszukiwania i pozyskiwania partnerów oraz wypracowania porozumień, a także wyłonienia liderów poszczególnych działań projektowych.

Teoretycy i praktycy w zakresie badań partycypacyjnych nad rewitalizacją osiedli zalecają zaczynać od małych i miękkich projektów (czy subprojektów) rewitalizacyjnych, które nie wymagają dużych nakładów finansowych, a ich efekty są łatwo zauważalne. Autorka tego projektu proponuje powołanie stanowiska organizatora i animatora społecznego ds. rewitalizacji, który będzie nadzorował proces wprowadzania zmian.

Na schemat badań projektowych składają się więc: pilotażowe badania przedprojektowe: analiza literatury przedmiotu, dokumentacji urzędowej, wizje lokalne, obserwacja zbiorowa i analiza dokumentacji fotograficznej, edukacja, ankietowanie, wywiady, badanie w działaniu, warsztaty²⁴. Etapem kończącym jest skonfrontowanie badań eksperckich i partycypacyjnych w celu uwiarygodnienia ich wyników²⁵.

The streamlining and objectify the methods of consultation and public participation in urban projects. Example Rzeszow and Kielce

Abstract

The purpose of this paper is to describe the urban participation project which are more and more popular in the core countries that founded European Union. This kind of social activity starting to be more common in Poland as well. It is generally connected with democratization and in this case with wide participation of urban society (average citizens of cities and subdivisions). It includes whole processes as cities revitalization, urban renewal and redevelopment as well as transformation social and cultural life of urban community. The aim of this article is to show the advantages and disadvantages, barriers and benefits in the Rzeszow and Kielce cities.

Keywords: urban projects, social participation, co-housing, deliberative polling

²⁴ Tamże.

²⁵ Tamże.